

Zbigniew Biały  
ul. P. Stalmacha 14  
43-400 Cieszyn  
tel.: 602 288 851

**URZĄD MIEJSKI  
w Cieszynie**

Wpł. 25. 06. 2020

Wysł. .... Załatw. ...BRM.

L.dz. ....11234..... zał. ....

**BIURO RADY MIEJSKIEJ**  
**BRM. 152. 8. 2020**  
Wpł. 25-06-2020

Podpis 

Cieszyn, dnia 22 czerwca 2020 roku

**Szanowna Pani Przewodnicząca  
Joanna Wowrzeczka  
Komisja Spraw Społecznych**

**Szanowni Państwo Radni  
Rady Miejskiej Cieszyna**

Przejdę od razu do rzeczy, aby nie zabierać Państwu cennego czasu.

Sprawa nie jest nowa, a dotyczy problemu oświaty w Cieszynie, który uwidocznił się ponad rok temu. Pomysł zamknięcia i likwidacji w tamtym okresie Szkoły Podstawowej nr 4, spotkał się ze zdecydowaną reakcją rodziców, grona pedagogicznego, radnych i dużej rzeszy życzliwych mieszkańców Cieszyna. Pomysł został odłożony do czasu opracowania tzw. "Strategii Rozwoju Oświaty dla Miasta Cieszyna". I co? I nic. Minęło półtora roku i o „Strategii..” cisza.

Czynione są dalsze starania, aby inną drogą doprowadzić do wyznaczonego celu, jakim jest likwidacja szkoły i możliwość swobodnego dysponowania mieniem, jakim jest wyremontowany budynek, świetnie położony w centrum miasta. Dalej ograniczony jest nabór dzieci do klas pierwszych, mimo chęci mieszkańców skorzystania z oferty właśnie tej szkoły (słynny argument o rejonizacji). Efektem takiego działania będzie, w przeciągu kilku najbliższych lat, stworzenie szkoły, która na każdym poziomie wiekowym będzie dysponować tylko jednym oddziałem szkolnym. Wtedy już bez problemu uzasadni się brak podstaw do utrzymywania takiego obiektu szkolnego.

W takie działania idealnie wkomponowuje się najnowszy pomysł „rządzących” – połączenie aktualnych klas czwartych: 4a i 4b w przyszłym roku szkolnym w jedną klasę piątą. Aktualnie, poziom klas czwartych to ostatni poziom, na którym są jeszcze dwa oddziały. Klasy: trzecia, druga, pierwsza dysponują już tylko jednym oddziałem. Realizując ten pomysł, w roku szkolnym 2020/2021 już do poziomu klasy piątej mamy tylko po jednym oddziale; dwa oddziały są w klasie szóstej, siódmej i ósmej. Za trzy lata szkoła staje się jednooddziałowa – scenariusz przedstawiony powyżej.

Pomysł połączenia klas czwartych. Uzasadnienie: jak zwykle ze strony „rządzących” – względy ekonomiczne. Jakże? Jakiego rzędu oszczędności? Oczywiście brak jakichkolwiek wyliczeń. Bo po co? Dla kogo? Przecież nikt się nie zainteresuje. Błąd. Zainteresuje się. Przynajmniej ja. I ufatwię pochylenie się nad tym pomysłem (a nawet już chyba decyzją), dzieląc się z Państwem moimi przemyśleniami.

Względy ekonomiczne.

Łącząc te dwie klasy „oszczędzamy” na godzinach pracy nauczycieli. Ile? Od jednej - dwóch do kilku tygodniowo (w zależności od przedmiotu). Łącznie – przyjmując po 5 godzin dziennie, daje nam to 25 tygodniowo, 100 miesięcznie. Dużo? Niewiele ponad pół etatu w gospodarce (ok. 168



godzin to norma przy pełnym etacie). A to jest łączna oszczędność na wszystkich nauczycielach zaangażowanych w naukę w tych klasach. Nie na jednym! Na wszystkich!

Pozostałe koszty?

Nic się nie zmienia. Liczba dzieci się nie zmienia. Dalej tyle samo korzystają z toalet i zużywają wody, tyle samo jedzą na stołówce posiłków, tyle samo pracy kucharek wymaga ich nakarmienie, a sprzątaczek – posprzątanie po nich w szkole.

I jeszcze jedno. Jeśli się dobrze orientuję, nauczycielowi, który zarobi mniej w wyniku tej decyzji i obciążenia godzin lekcyjnych (najczęściej godzin ponadnormatywnych), „rządzący” muszą dopłacić do pensji do wysokości co najmniej średniego wynagrodzenia pracowników Oświaty w mieście. Oszczędności jeszcze bardziej maleją.

Najlepszym podsumowaniem tego wyводу jest sytuacja z poprzedniego roku i słowa Radnego Łukasza Bielskiego – „...jeśli oszczędności mają być na takim poziomie, to sobie dajmy z tym spokój...” – może nie dosłownie, ale sens taki. A wtedy była mowa o kwotach zdecydowanie wyższych.

Zaraz usłyszę, że nie ma sensu utrzymywać dwóch klas przy takiej małej liczbie uczniów (odpowiednio 12 i 15). Przecież dawniej było po 30, a też wyszliśmy na ludzi. Z takim rozumowaniem ciężko polemizować, ale spróbujmy. Mamy paskudną sytuację w kraju, spotkania odbywają się najczęściej w sposób zdalny. Nauka w szkołach też. Ale u Państwa też. Raz w miesiącu posiedzenie Rady Miasta, kilka razy w miesiącu – posiedzenia Komisji. Każde po kilka godzin. A co funduje się dzieciom od przyszłego roku? Bardzo prawdopodobne jest w dalszym ciągu nauczanie zdalne, w domu, przed komputerem. Ale już nie tak jak teraz, po jednej, dwóch godzinach dziennie, ale po 5-6, zgodnie z planem lekcji przy nauczaniu stacjonarnym (artykuł w załączeniu). Bez udziału i pomocy rodziców, którzy raczej wrócą do pracy. Aby ulżyć dzieciom, dopuszcza się podział klas na grupy 12-to osobowe!!! Widzą Państwo chyba sami sprzeczność decyzji „rządzących” o łączeniu klas z pomysłem Ministerstwa ...

Państwa spotkania zdalne to spotkanie ludzi dorosłych, wykształconych, którzy pochylają się nad problemem lub podejmują decyzję w sprawie im wcześniej znanej, nad którą mieli możliwość się zastanowić i pomyśleć, wyrobić zdanie i opinię. A i tak chyba takie zdalne spotkanie jest męczące?

A co dopiero dla uczniów, którzy w podobnej ilości jak Państwo mają zapoznawać się z nowym materiałem, skupić się i maksymalnie dużo wynieść z lekcji. Chyba zgadzamy się, że im mniej osób uczestniczy w takim spotkaniu, korzyść wyniesiona jest większa? A nauczyciel ma zdecydowanie lepszy kontakt z każdym uczniem w mniej licznej grupie, ma możliwość dotarcia do niego, sprawdzenia jego wiedzy, itd., itp.

Przyjmując wariant optymistyczny – dzieci wracają we wrześniu do szkoły. Myślę, że do września niewiele się zmieni jeśli chodzi o obecność pandemii w naszym życiu. W dalszym ciągu wskazane będzie noszenie maseczek i sugerowane nie spotykanie się w większych grupach. I właśnie w tym newralgicznym okresie, w SP4 w Cieszynie, z co najmniej dziwnych pobudek, łączy się dwie klasy. Klasy, w których dzieci mają możliwość siedzieć w ławkach w pewnym oddaleniu od siebie, zamierza się połączyć w klasę wypełnioną po brzegi.

Załączam uwagi (rodzica i pedagoga), które napisali na moją prośbę o wyrażenie opinii o zaletach i wadach przyjętego rozwiązania. Warto się z nimi zaznajomić, aby poznać punkt widzenia innych osób.



Dużo się słyszy o oburzeniu władz samorządowych na arbitralnie podejmowane decyzje na poziomie krajowym przez władze państwowe. O nieliczeniu się z opinią i zdaniem samorządów. I dużo w tym prawdy. Ale czy nie widzimy tutaj takiego samego mechanizmu, tylko w mniejszej, naszej miejskiej skali? Taki sposób działania na pewno nie buduje zaufania obywatela i mieszkańca do władz samorządowych.

Rezygnacja i wycofanie się z tej błędnej decyzji pozwoli uniknąć tych wszystkich problemów. Apeluję do Państwa o wykazanie trochę dobrej woli i zrozumienia dla tej sytuacji. I o pomoc w przekonaniu osób odpowiedzialnych do przyjęcia dobrych i korzystnych rozwiązań.

Pisząc to pismo, rozmawiałem na ten temat z szeregiem osób, ale postanowiłem nie zwracać im głowy zbieraniem podpisów pod tym apelem. Myślę, że dla Państwa będą liczyć się przedstawione argumenty.

Z poważaniem

Zbigniew Biały



Wyrażam zgodę na udostępnienie moich w/w danych osobowych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Cieszynie

Zbigniew Biały



### Argumenty za mało licznymi klasami:

1. Jest czas na indywidualizację procesu nauczania : innego podejścia dla różnorodnych typów osobowości, różnych możliwości psychofizycznych uczniów, rozwijania zdolności lub niwelowania słabych stron, wskazań Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej zawartych w opiniach i orzeczeniach uczniów należących do jednego zespołu klasowego.
2. Nauczyciel może śledzić na bieżąco postępy uczniów i do nich dostosowywać swoje nauczanie.
3. Lepsza jest współpraca nauczyciela z uczniami, uczniowska samoocena i komunikacja z nauczycielem.
4. W dużej grupie znaleźliby się liczni uczniowie z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego, orzeczeniem o zagrożeniu niedostosowaniem społecznym oraz z opiniami Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, co niewątpliwie wpłynie na pogorszenie jakości kształcenia dzieci. Uczniowie mający problemy w nauce w tak licznej klasie będą w dużej mierze zdani na siebie, ponieważ nauczyciele nie zawsze będą dysponowali dla nich odpowiednią ilością czasu.
5. Łączenie na półmetku edukacji w szkole podstawowej zespołów odrębnych, mających swoją ukształtowaną przez cztery poprzednie lata tożsamość może zrodzić wewnętrzny konflikt „my – wy”, „lepsi-gorsi”.
6. Aktualny stan epidemiologiczny na świecie – dąży się do rozładowywania liczebności osób przebywających na jednej powierzchni. Wirus ma zostać z nami na stałe. Czy chcemy dążyć do zwiększania ryzyka zachorowania na ten czy inny patogen?
7. W najliczniejszych klasach pogarsza się u dzieci poczucie bezpieczeństwa i własnej wartości.
8. Duża liczba dzieci w klasie prowokuje do większych konfliktów wśród rówieśników, stwarza znacznie gorsze warunki do odpoczynku i zabawy, a także do wszechstronnego rozwoju, ponieważ najliczniejsze klasy mają najrzadziej organizowane zajęcia plastyczne, muzyczne, ruchowe, informatyczne, za to stosunkowo najczęściej są obciążane pracą domową.
9. Dzieciom ze zbyt licznych klas trudniej zauważyć serdeczność i życzliwość nauczycieli, są one przeświadczone o tym, że nie zawsze mają prawo do wypowiedzenia własnego zdania, prawo do wyboru tematyki zajęć, do wyboru ofert, że nie zawsze mogą liczyć na pomoc wychowawcy.
10. Optymalny poziom zaspokojenia potrzeb społecznych dzieci uczęszczających do mało licznych klas dotyczy potrzeb łączności, więzi emocjonalnej (bliskiego i życzliwego kontaktu) z nauczycielem, społecznej akceptacji i gratyfikacji.
11. Uczniowie z klas mało licznych są przekonani o tym, że pani znajdzie dla nich czas, wysłucha ich, pomoże im, gdy zajdzie taka potrzeba. Najczęściej (na równi z klasami średnio licznymi) postrzegają swoich nauczycieli jako ludzi życzliwych i dobrych,

którym można się zwierzyć. Mają stworzone w szkole optymalne warunki do korzystania z komputera, najczęściej uczestniczą też w szkole w zajęciach sportowych (także na równi z klasami średnio licznymi).

12. Nauczyciel nie tylko zna każdego ucznia po imieniu (co jest oczywiste), ale zna rodziców, wie jaka jest rodzinna sytuacja dzieci, to bardzo ułatwia pracę i sprzyja nawiązywaniu wręcz rodzinnych więzi. Poza tym, w razie jakichś problemów, łatwiej też pomóc konkretnemu dziecku.
13. W mniej licznych klasach łatwiej o podmiotowe traktowanie ucznia. Podmiotowość ucznia budują również takie postawy nauczyciela jak: punktualność, autentyczna obecność, serdeczne, kontaktowe zachowanie, utrzymanie równości w relacji człowiek - człowiek, mimo naszej wyższej kompetencji i lepszej kondycji, dyskrecja, wierność wobec człowieka, z którym się spotykamy i któremu służymy, bycie "przy" i bycie "dla" ucznia, aktywne słuchanie, które pobudza go do mobilizacji, rozwija i jest drogą do autorefleksji. Równie ważne jest słuchanie przez milczenie. Przyjęto, że podmiotowość jest pojęciem, które przejawia się w trzech aspektach:
  - a. wewnętrznej organizacji i tożsamości człowieka oraz jego relacji z otoczeniem;
  - b. zdolności rozpoznania swojej sytuacji oraz jej przekształcenia w zadanie do wykonania;
  - c. zdolności do selekcji i interpretacji napływających bodźców pod kątem postawionego zadania.

Jak widać, o poziomie podmiotowości ucznia i nauczyciela decydują czynniki wewnętrzne, tkwiące w nich samych oraz zewnętrzne, którymi darzy ich otoczenie.

Czynnik pierwszy (a) wiąże się z poczuciem własnej wartości, które kształtuje się w rozwoju i pełni istotną funkcję w aktywności ucznia i nauczyciela. W trakcie realizowania zadań dziecko ćwiczy nowe umiejętności, uzyskuje wsparcie nauczyciela i w rezultacie uczy się samodzielnie określać swój poziom sprawności, przez co nabywa poczucie wewnętrznej kontroli.

Umiejętność rozpoznania i zrozumienia przez ucznia swojej sytuacji (b) wiąże się z doświadczeniem wobec relacji z nauczycielem. Natomiast niskie poczucie własnej wartości może jedynie wzbudzić lęk u dziecka, które jako optymalny sposób realizacji swoich zadań wybierze model konfrontacyjny (sabotujący).

Trzeci czynnik (c), warunkujący podmiotowość ucznia, to zdolność do selekcji i interpretacji bodźców napływających od nauczyciela. Jest on rezultatem nabywania doświadczeń szkolnych i sprawności intelektualnej. Należy do nich umiejętność wyciągania wniosków o charakterze dedukcyjnym i indukcyjnym, czyli uruchamianie atrybucji przyczynowej i przewidywanie możliwych konsekwencji działań.

Połączenie dwóch klas przede wszystkim odbije się na wynikach w nauce na naszych dzieciach.

Połączenie dwóch klas to zwiększenie liczby dzieci nie do 20-stu tylko do ok 30-stu dzieci, a więc klasa będzie bardzo liczna co zawsze prowadzi do tego, że ciężiej jest przeprowadzić nauczycielowi poprawnie lekcję tak żeby każde dziecko wszystko zrozumiało.

Pamiętajmy, że dzieci będą wchodziły w coraz trudniejszy wiek, jak np. dojrzewanie, a materiał do ogarnięcia będzie coraz liczniejszy i trudniejszy.

Stworzenie tak licznej klasy odbije się na jakości nauczania naszych dzieci co spowoduje, że my rodzice, będziemy zmuszeni do nadrabiania wiedzy naszym pociechom poprzez opłacanie np. korepetycji. Nie może być tak, że państwowa szkoła szuka oszczędności scedowując na nas rodziców koszty nauki (korepetycji) jeśli chcemy żeby dziecko wszystko rozumiało i miało pozytywne oceny.

Innym aspektem jest też bezpieczeństwo gdzie w małej klasie takiej jak dotychczas szybciej idzie zauważyć kiedy z dzieckiem dzieje się coś nie tak i nauczycielowi łatwiej zareagować.

Poza tym im więcej dzieci tym więcej nieraz głupich pomysłów wśród rówieśników.

Rok-dwa, zacznie się okres dojrzewania u dzieci i klasa stanie się przysłowiowo klasą trudną. Wiemy, że dzieci w większym gronie są odważniejsze i trudniejsze do opanowania, mam na myśli też tu dobro nauczyciela, który dziś wobec dzieci, przy obowiązujących przepisach, jest bezsilny i zmuszony jest jedynie informować rodziców poprzez uwagi w dzienniczku elektronicznym o wybrykach dzieci. Nad mniejszą klasą łatwiej zapanować, a i dzieci mają większy respekt przed nauczycielem, co też powoduje budowanie w nich większego szacunku dla nauczyciela gdzie dobrze wiemy, że w dzisiejszych czasach ten szacunek zaczyna coraz, bardziej zanikać.

# Zdalne lekcje po wakacjach? MEN chce, by odbywały się według stacjonarnego planu lekcji

autor: Artur Radwan 17.06.2020, 07:00

Udostępnij na Facebooku

Udostępnij na Twitterze



Kuratorzy oświaty rozesłali właśnie do wszystkich dyrektorów i nauczycieli pismo Joanny Wilewskiej, dyrektor departamentu wychowania i kształcenia integracyjnego MEN, w którym zachęca do przekazywania przez specjalną platformę dobrych praktyk związanych z realizacją nauki na odległość (do 26 czerwca).

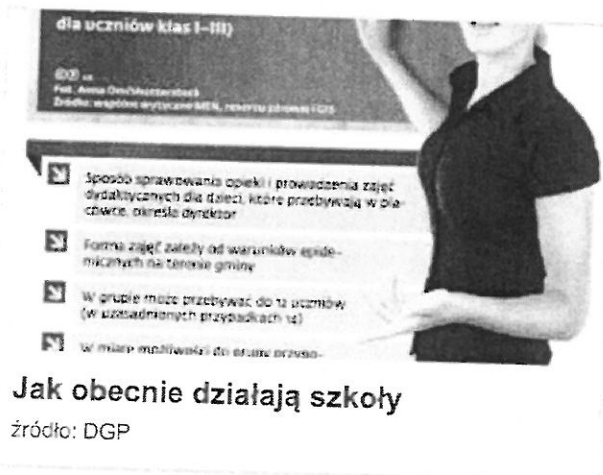
źródło: Shutterstock

**MEN szykuje się do zdalnego kształcenia również po wakacjach. Niewykluczone jednak, że obowiązkowe stanie się prowadzenie internetowych zajęć według stacjonarnego planu lekcji.**

Tarcza ludzkim językiem. Teraz dwa dostępy do wersji cyfrowej Dziennika Gazety Prawnej tylko 9,80 zł za pierwszy miesiąc, kolejny miesiąc 79 zł.  
Codzienny dostęp do ważnych, niezbędnych informacji dla firm i instytucji!

Do zakończenia roku szkolnego pozostało jeszcze półtora tygodnia, a Ministerstwo Edukacji Narodowej (MEN) nie wyklucza, że od września nadal będzie odbywało się kształcenie zdalne. Wszystko zależy od skali pandemii. Przy obecnym reżimie sanitarnym praktycznie niemożliwy jest bowiem wariant z zajęciami na dwie zmiany i dzieleniem klas na mniejsze. W dużych miastach szkoły podstawowe i ponadpodstawowe wskutek reformy związanej z wygaszaniem gimnazjów są przepełnione, więc wprowadzenie klas 12-osobowych jest niewykonalne. Takie rozwiązanie można by zastosować tylko w małych wiejskich szkołach podstawowych. Tu jednak byłby problem z zapewnieniem odpowiedniej liczby nauczycieli i dodatkowego wynagrodzenia. W efekcie jedynym rozwiązaniem pozostaje kontynuowanie zdalnej nauki, ale już na innych zasadach niż do tej pory.

## Ulepszenia są konieczne



Kuratorzy oświaty rozesłali właśnie do wszystkich dyrektorów i nauczycieli pismo Joanny Wilewskiej, dyrektor departamentu wychowania i

kształcenia integracyjnego MEN, w którym zachęca do przekazywania przez specjalną platformę dobrych praktyk związanych z realizacją nauki na odległość (do 26 czerwca). Na zlecenie MEN wydział specjalnych potrzeb edukacyjnych Ośrodka Rozwoju Edukacji ma na tej podstawie stworzyć bank rozwiązań w zakresie pracy na odległość z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej. Resort edukacji narodowej potwierdza, że wśród rozwiązań, nad którymi pracuje, są zmiany nie tylko w Karcie nauczyciela, lecz także w kształceniu zdalnym.



Nad konkretnymi propozycjami pracuje też Związek Nauczycielstwa Polskiego. – Do 23 czerwca chcemy przedstawić konkretne rozwiązania dotyczące kształcenia na odległość po wakacjach – deklaruje Krzysztof Baszczyński, wiceprezes ZNP.

Podkreśla, że nie jest prawdą, że nauczyciele nalegają na kontynuowanie pracy zdalnej, bo przy tej formie nauki pracują znacznie więcej niż w trakcie prowadzenia zajęć w sposób tradycyjny.

Nauczyciele od początku krytykowali sposób i formę wdrożenia zdalnego kształcenia. – Jesteśmy wściekli na to, jak niektórzy zachowali się w tym trudnym okresie.

Przygotowujemy rozwiązania, z których nie wszyscy będą zadowoleni – mówi enigmatycznie jeden z urzędników resortu.

### **Koniec udawania**

Z naszych informacji wynika, że po wakacjach kształcenie na odległość może przybrać całkiem inną formę niż obecnie. Nauczyciele mieliby prowadzić wszystkie lekcje przez internet i według planu lekcji, który obowiązywałby przy kształceniu stacjonarnym. Dziś siatka godzin jest mocno okrojona, a dyrektorzy szkół sami decydują, ile czasu nauczyciele poświęcają na pracę, a w samorządowych szkołach tylko część lekcji jest prowadzona zdalnie. W klasach I–III nauczyciele praktycznie nie łączą się w tej formie z uczniami, ograniczając się do wysyłania prezentacji.

Wszystkie te mankamenty mają być zniwelowane wskutek opracowania jednolitej platformy edukacyjnej dla wszystkich szkół. Nad takim rozwiązaniem pracuje resort edukacji wspólnie z Ministerstwem Cyfryzacji.

– Jeśli MEN wprowadzi obowiązek prowadzenia lekcji przez internet, w dużej mierze odciąży rodziców, którzy przejęli obowiązki nauczycieli i tłumaczą dzieciom zadania wysłane przez nich – mówi mec. Beata Patoleta, adwokat ekspert ds. oświaty.

### **Zobacz także:**

- Zdalne nauczanie: W co dziesiątej szkole bez realizacji podstawy programowej i bez oceniania. Najgorzej w szkołach wiejskich »

Podkreśla, że opiekunowie mają dość dotychczasowej formy realizacji podstawy programowej, która jest fikcją i udawaniem, że mamy do czynienia ze szkołą.

– Przy tak ograniczonej formie kształcenia rodzice mają prawo zarzucać resortowi edukacji, że łamie art. 70 konstytucji, czyli ogranicza dzieciom prawo do nauki – dodaje.

### **Sprzęt to nie problem**

Beata Patoleta tłumaczy, że po wakacjach argument, że ktoś nie ma komputera, już nie usprawiedliwi ograniczonego i powierzchownego realizowania podstawy programowej. Przepisy dają bowiem możliwość wypożyczenia ze szkoły komputerów dla uczniów lub nauczycieli. Do tego zgodnie z art. 49 ust. 6 ustawy z 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 23 ze zm.) jednostce samorządu terytorialnego w przypadku nieotrzymania dotacji, np. na zakup komputerów, przysługuje prawo dochodzenia należnego świadczenia wraz z odsetkami w wysokości ustalonej jak dla zaległości podatkowych.

– Dotacje celowe na zakup sprzętu do nauki zdalnej powinny być przekazywane w sposób umożliwiający pełne i terminowe wykonanie zleczanych zadań. Tak stanowi prawo – potwierdza Beata Patoleta.

### **Problemy i wątpliwości**

– To błędna koncepcja, aby nauczyciele obowiązkowo pracowali z uczniami przez internet tak samo jak podczas stacjonarnej nauki, bo doprowadzi do pogłębienia się dysproporcji między miastem a wsią – mówi Sławomir Wittkiewicz, przewodniczący branży nauki, oświaty i kultury w FZZ.

Tłumaczy, że w regionach wiejskich wciąż brakuje sprzętu i bezpłatnego oprogramowania, a do tego internet jest słaby.

### **Zobacz także:**

- Nauka zdalna: Uczniowie stali się bardziej samodzielni [BADANIE] »

– Zgłaszają się do nas rodzice z całej Polski i domagają się, aby we wrześniu wszyscy uczniowie wrócili do szkoły na zasadach, które obowiązywały przed pandemią. Nauka zdalna

może jest komfortowa dla nauczycieli, ale z pewnością nie dla opiekunów, którym przez takie decyzje sparaliżowano życie rodzinne i zawodowe – apeluje Tomasz Elbanowski z Fundacji Rzecznik Praw Rodziców.

Anna Ostrowska, rzecznik prasowy MEN, tłumaczy, że dzisiaj trudno przewidzieć, jak będzie wyglądała nauka w szkołach i placówkach od nowego roku szkolnego.

– Trudno więc zadeklarować, jakie decyzje zostaną podjęte. Dla nas kluczowe jest jednak bezpieczeństwo uczniów, nauczycieli i dyrektorów i zrobimy wszystko, aby byli im je zapewnić. Zadbamy również o to, by forma nauczania była dostosowana do określonych warunków – podkreśla.

© P Materiał chroniony prawem autorskim - wszelkie prawa zastrzeżone. Dalsze rozpowszechnianie artykułu tylko za zgodą wydawcy INFOR Biznes. **Kup licencję**

**ZAINTERESOWAŁ CIĘ TEN ARTYKUŁ?**

Zamów prenumeratę Dziennika Gazety Prawnej i korzystaj codziennie!



Autor:

**Artur Radwan**

[inne teksty autora »](#)



Marcin Wolniaczek, rodzic

# Domagam się od MEN powrotu uczniów do szkół. Izolować trzeba bardziej zagrożonych, a nie dzieci

19 czerwca 2020 | 08:

zdalne lekcje



Fot. Tomasz Stańczak / Agencja Gazeta

Proponowane przez MEN rozwiązanie można zastosować dla 15-latków czy ucznia szkoły średniej, ale nie dla 10-latków, którzy potrzebują pomocy w obsłudze bardziej zaawansowanych funkcji

## NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE



promocji"

Zbigniew Preisner pozywa Andrzeja Dudę. "Nie życzę sobie wykorzystywania mojej twórczości do pana



MATERIAL PROMOCYJNY PARTNERA

Najlepsze porcelanowe wzornictwo z manufaktury AS Ćmielów



MATERIAL PROMOCYJNY PARTNERA

Podróże z laptopem. Jak właściwie wybrać sprzęt?



WYWIAD

Zbuntowani myśliwi: Liczyliśmy, że PiS naprawi to co się dzieje w łowiectwie, tym ostatnim relikcie komuny. Nie zrobił nic



CZĘSTOCHOWA

Jasna Góra reaguje na krytykę po wystąpieniu ministra Emilewicz z ambony



# komputera i internetu - pisze czytelnik w liście do ministra edukacji.



REKLAMA

wyborcza to wy

zdalne nauczanie

zdalne lekcje

Ministerstwo Edukacji Narodowej

lekcje online



Ten artykuł czytasz w ramach bezpłatnego  
limitu

Szanowny Panie Ministrze,

Doszły mnie słuchy, że MEN pracuje nad rozwiązaniami mającymi ujednoczyć sposób prowadzenia (nadal!!!) nauczania zdalnego. Jestem mocno zaniepokojony pomysłami mającymi wprowadzić obowiązkowe lekcje online.

Zdalne lekcje wrócą od września? MEN szykuje platformę i przepisy. Rodzice chcą protestować

Abstrahując od problemów z łączem internetowym czy zwykłych problemów technicznych z komputerem (nieotwierające się aplikacje, braki jakichś dodatków do systemu itp.), mam pytanie, czy wzięto pod uwagę dzieci,

które w godzinach przedpołudniowych,  
gdy ich rodzice są w pracy, czas spędzają  
u dziadków, którzy nie tylko nie są  
obeznani z komputerem i internetem, ale  
nawet nie mają łącza internetowego!



REKLAMA



wyborcza to wy

zdalne nauczanie

zdalne lekcje

Ministerstwo Edukacji Narodowej

lekcje online

My, rodzice, nawet jeśli w tym czasie  
jesteśmy na tzw. home office, to  
pracujemy i nie możemy pilnować  
dziecka, czy właściwie zalogowało się na  
platformę. Mamy zwolnić się z pracy,  
brać urlopy?

Proszę stworzyć takie uwarunkowania  
prawne, które umożliwią inną formę  
nauki dla naszych dzieci, nie tylko  
obowiązkowe lekcje online.

List licealistki: Mam nadzieję, że we  
wrześniu wrócę do normalnej szkoły, za  
którą nigdy wcześniej tak bardzo nie  
tęskniłam

Co prawda jesteśmy przemęczeni  
przesiadaniem z dziećmi po pracy nad

przynajmniej daje możliwość bycia na  
bieżąco z materiałem, natomiast  
proponowane przez MEN rozwiązania

REKLAMA



doprowadzą do powstania zaległości, których - obawiam się - dzieci nie będą w stanie nadrobić.



Proponowane przez MEN rozwiązanie można zastosować dla 15-latką czy ucznia szkoły średniej, ale nie dla 10-latką, który potrzebuje pomocy osoby dorosłej w obsłudze bardziej zaawansowanych funkcji komputera i internetu. Czymś innym jest obejrzenie filmu na YouTube, a czymś innym uczestnictwo w lekcji online, jeśli nie można jej potem odtworzyć. W czasie

wyborcza to wy kiedy zaczęła się ta tzw. pandemia, nasze zdalne nauczanie dzieci wysłały dopiero pierwszego w zdalne lekcje życia maila, a teraz każe im się samym Ministerstwo Edukacji Narodowej jakieś platformy!!!

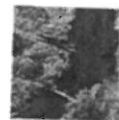
lekcje online

Jak MEN wyobraża sobie weryfikację frekwencji? Jeśli dziecko takie jak moje nie będzie mogło uczestniczyć we wszystkich zajęciach, to czy obniży mu się ocenę z zachowania? To według mnie nie w porządku.

Słyszałem też o sytuacjach, kiedy doszło do zerwania łącza internetowego w trakcie lekcji lub odpytywania ucznia, a nauczyciel ukarał go negatywną oceną. Przecież nie każdego rodzica stać na szybkie i pewne łącza.

Przede wszystkim domagam się powrotu dzieci do szkół (!!!), bo izolować powinniśmy innych (najbardziej zagrożonych), a nie dzieci.

Jeśli nie ma innego wyjścia, domagam się stworzenia takich warunków, które uwzględnią sytuację wszystkich uczniów



Materiały promocyjne partnera  
Odpoczywaj na Mazowszu



Materiały promocyjne partnera  
Nieruchomości na wybrzeżu Morza Śródziemnego



Materiały promocyjne partnera  
Naukowa Fundacja Polpharmy nagrodziła naukowców. Ponad 1,6 mln zł na badania



Materiał promocyjny partnera  
Te cechy definiują dobry komputer biznesowy. Na co zwracać uwagę przy zakupie?



Materiał promocyjny partnera  
Bydgoszcz - miasto harmonii

REKLAMA

i różne sytuacje, także opisane w moim mailu.



Liczę na ustosunkowanie się do mojej prośby i wzięcie jej pod uwagę przy opracowywaniu uwarunkowań prawnych dalszej zdalnej nauki.



To czas na poważną dyskusję o szkole.



Piszcie: [listy@wyborcza.pl](mailto:listy@wyborcza.pl)



Wszystkie informacje masz na wyciągnięcie ręki - dzięki prenumeracie

wyborcza to wy

zdalne nauczanie

zdalne lekcje

Ministerstwo Edukacji Narodowej

lekcje online

**Teraz pierwszy miesiąc za 1 zł,  
19,90 zł miesięcznie.**

Co się dzieje w Polsce i na świecie? Jak z tym żyć? Wyborcza.pl daje odpowiedzi: sprawdzone wiadomości, rzetelne ekspertyzy, praktyczne porady.

Skorzystaj

ZALOGUJ SIĘ | KONTAKT

## INNE



Wyborcza to Wy

**Chcę jeszcze trochę pożyć, ale jestem bezradna wobec bliźnich**

REKLAMA



Wyborcza to Wy

**Trybunał Stanu dla Macierewicza. Ale dlaczego**